

Savitri

czyli
powieść o wiernej
żonie

Armoryka

SAVITRI
czyli
powieść o wiernej żonie

SAVITRI

czyli

powieść o wiernej żonie

z sanskrytu przełożył Antoni Lange

**Armoryka
SANDOMIERZ 2009**

Redaktor: Władysław Kot
Projekt okładki: Juliusz Susak

Tekst książki według edycji:
Antoni Lange, **SAVITRI. Czyli powieść o wiernej żonie.**
Przekład z sanskrytu, Warszawa
E. Wende i s-ka, 1910
Zachowano oryginalną pisownię.

Ilustracja na okładce: *YAMA AND SAVITRI*
From a painting by Nanda Lal Bose
(*By permission of the Indian Society of Oriental Art, Calcutta*),
(licencja public domain),
źródło: <http://www.sacred-texts.com/hin/iml/imlo8.htm>

Copyright © 2009 by Wydawnictwo
i Księgarnia Internetowa ARMORYKA

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel (0-15) 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-60276-68-6

SAVITRI

Powieść niniejsza — głośna i umiłowana na całym wschodzie Azyatyckim, jakoteż i w Europie — malująca nam czarowną postać kobiety kochającej, która miłością śmierć zwycięża — stanowi epizod wielkiej epopei indyjskiej, Maha—Bharaty, a mianowicie jej trzeciej części, zwanej księgą Puszczy.

Gdy główni bohaterowie epopei, bracia Pandava, przebywają w puszczy na wygnaniu, poeci opowiadają im różne historie.

Jedną z nich, p. t. *Nal i Damayanti* ogłosiliśmy w przekładzie polskim w r. 1905. Historia Savitri, którą ogłaszamy obecnie, należy również do tych epizodów M. B., które zdobyły sobie chwałę w Europie.

Powieść o wiernej żonie (*Pativrâtâmahâtmya*) zjawia się tu w polskiej szacie z możliwie dokładnem zachowaniem miary i melodyi oryginału.

Zaznaczymy tu, że powieść wygłasza wieszczek Markandeya, a głównym słuchaczem jest najstarszy z pięciu wygnanych królewiczów, Yudhisztira.

PIEŚŃ I.

Słuchaj mię, Yudhisztiro¹, cudowne przygody
Opowiem ci królewny szlachetnej i młodej,
Pani, co z wysokiego idzie pokolenia;
Wszystko, co los jej zdarzył; Savitri z imienia.

Był król na Madrach, sługa praw,
król obowiązku mocy zdan,
Pobożny, prawdomówny, cny,
litosny, zmysłów swoich pan;
Toż sławny, pewny, szczodry pan,
mieszczan i włościan czujny druh,
Imieniem Asvapati — król,
błogosławiony, szczęśny duch.
Jeno bezdzietny radża był,
on, zmysłów pan, służebnik prawa:
W podeszłych leciech wielki król
do najsurowszych ćwiczeń stawą.
By dzieci osiąść — wielki post,
prawidła straszne wybrał sam.

1 Yudhisztira — król z rodziny Pandu, któremu wieszczek Markandeya opowiada dzieje Savitri.

Asceta — nie jadł prawie nic,
Potężny zmysłów swoich pan.
Dziesięć tysięcy zatem król
coraz Savitrze² ofiar kładł —
Przyczem co szósty jadła czas
ów nieugięty — miernie jadł³
I wedle srogich onych praw
ośmnaście radza przeżył lat,
A gdy ośmnaście przeszło lat —
wówczas Savitri duch był rad.
Cieleśnie tedy, panie mój,
królowi nagle się objawi;
Jako radosny, cudny wid
w ogniu się żywo rozemgławi;
Spełniając modłów króla treść,
do Asvapati tak—ci prawi.

SAVITRI.

Rozgłośny twój ascezy trud,
spętane zasad grozą grzechy:
Pobożność twa, surowość twa —
to dla mnie żywy źródło uciechy,
Łaskę wybieraj, królu mój,
Madrasów królu, jako chcesz:
Krom, aby nie był owy dar
wbrew pobożności — wszystko bierz!

ASVAPATI.

Wszystkich umartwień moich cel
był ten, ażeby osiąść dzieci.
Syny mieć liczne chcę: mój ród

2 Savitri — małżonka Brahmy, bogini macierzyństwa.

3 Hindowie jadal pięć — sześć razy Dziennie; Asvapati na każde sześć razy jada tylko raz.

niechaj uwiecznią skroś stuleci.
Jeśliś mi rada — ten ja dar
wybieram, o przeczysta pani.
Najwyższym obowiązkiem ród
utrwalić — uczą nas bramani.

SAVITRI.

Oddawna, królu, znałam już,
o czym twe serce wciąż wspomina;
Znając, z Pradziadem⁴ dawno już
mówiłam, aby dał ci syna —
Za twą pokutą. Zasię ów
Pan — Bytujący — Sam — Przez — Siebie⁵
Córę przepiękną, niby kwiat
ambrozyi — zesłać ma dla ciebie.
A teraz przeciw woli nieb
już nie głoś żadnej przeciwmowy.
Radosna, Brahmy wyrok ten
głoszę—ć oddawna już gotowy!

Gdy wyrozumiał święty głos,
król, bożej łaski pożądanie
Czując, zawoła: „Pani, mów!
mów, żali rychło to nastanie?”
A gdy Savitri zniknął wid,
powrócił król na swe pielesze:
Bohater wielki, sługa praw
ku swego ludu żył uciecze.
Gdy zaś niektórzy minął czas,
przejęty ślubów upragnieniem,
Żywot najpierwszej ze swych żon
zapłodnił radza swem nasieniem.

4 Pradziad — Pitamaha tj. Brahma.

5 Svayambhu — ten, który jest sam przez się — Brahma.

Królewskiej córy owoc ten,
Malavii — z modłów cnych brzemiennej
W wybranem łonie zwolna rósł,
jako miesiąca łuk promienny.

A gdy właściwy nadszedł czas,
dzieweczkę zrodzi mu Malavia
Szczęsny z narodzin owych król,
ofiary wielkie bogom sprawia.
Że daną fest z Savitri łask,
z ofiar Savitri, cnej bogini:
Savitri imię dali jej
czcigodny rodzic i bramini.
Ta żywocudna, jako Śrī⁶,
królewna rosła niby kwiat:
I gdy za dniami tak szły dni,
dziewica ślubnych doszła lat.
— Szerokobiodra panna ta
jest jako złoty obraz bóstwa!
Kiedy dziewicę ujrzy gmin,
taki był głos wśród ludu mnóstwa.
Lotosookiej panny tej,
co blask szerzyła na wsze strony —
Jednakże nie śmiał wybrać nikt,
jej promiennością urzeczony.
Ta, myjąc głowę, czyniąc post,
w Agnisa zbliży się okręgi —
Ofiary składa wedle praw
i z braminami czyta księgi.
Poczem ofiarne kwiaty w dłoń
weźmie — i godny pokłon czyni —
/ tak ku ojcu swemu szła,
piękna — jak złota Śrī—bogini.
I oto klęknie mu u nóg

6 Śrī — bogini piękności.

i naprzód ofiaruje kwiecie —
Pobożnie ręce składa w krzyż
i z boku stanie piękne dziecię.

Że taką młodą widział ją
tę córę swą bogopodobną,
A po jej wiano nie szedł nikt —
była królewska myśl żalobną.

ASVAPATI.

Córko, twych godów nadszedł czas,
a nikt cię dotąd nie wybiera:
Więc męża szukać sama jedź —
równego—ć cnotą bohatera.
A który ci pożądan mąż —
niech naprzód poznam, kto ci luby:
Poczem, zważywszy całą rzecz,
z wybrańcem twym ci sprawię śluby.
Czytałem zaś w księgach praw
braminów mądre argumenty:
Więc i ty słuchaj moich słów,
kto jest potępion i przeklęty.
„Ojciec, co za mąż nie da cór;
mąż, co nie zbliży się do żony;
Po śmierci męża zasię syn,
leniwy matce do obrony”.
Wyrozumiawszy słów mych treść,
pospiesznie męża szukaj w świecie, —
Od kłatwy ojca swego chroń —
więc — jako mówię, czyn me dziecię!”

To rzekłszy, córce swojej król
braminów — starców myśli prawej —
Za towarzyszków drogi dał

i tak ją nagli do wyprawy.
Ona do ojca padnie nóg,
zarumieniona, zbożna dusza:

Pokorna treści jego słów
w daleką drogę wnet wyrusza.
Na złotokowny siada wóz —
w czcigodnym księży swoich kole
I objeżdżała lasów głąb
i świętym mówi swoją wolę.
Gdzie bądź asceta jaki był —
toż jedzie wnet do jego chaty:
Do nóg mu pada — prawi rzecz —
i dalej jedzie w bór — we światy.
Wszędzie — w pustelniach — w głębi puszczy
składa królewna dary liczne —
I tak objeżdża wszecz i wzdłuż
głębokie lasy okoliczne.

PIEŚŃ II.

Tymczasem radża, Madrów pan,
z posłańcem bogów, cnym Naradą —
Siedząc śród zamku swego izb,
pobożną bawił się biesiadą.
Obszedłszy w koło obwód puszcz —
świętych sadyb wszystkich ciszę,
Savitri do dom wróci znów,
a wraz z nią mędrcy towarzysze.
Toż gdy z Naradą ojca wraz
obaczy dziewa ta świetlana —
Pochyli się — i obu wraz
ukłon oddaje po kolana.

NARADA.

Dokąd chodziła córa twa?
o królu, skąd powraca do cię?
W latach jest ślubnych! Czemu zaś
jeszcześ jej za mąż nie dał w cnocie?

ASVAPATI.

W tym celu właśnie, mistrzu mój
wysłana wraca dzisiaj z boru.
Posłuchaj, święty... Powie nam,
jak dokonała rzecz z wyboru.
Jak było wszystko — ściśle mów —
tak radza oto zapowiada.

Ta zaś, ujawszy ojca dłoń
spokojna rzecze mu a blada.

SAVITRI.

Na Salwach władał zacny król,
który po ścieżkach prawdy kroczy,
Król Dyumatsena — tak się zwie:
lecz pociemniały jego oczy.
A gdy mu zagasł oczu blask,
zaś syn był jeszcze w leciech mdły
Zabrał mu ziemię, zabrał tron
wróg jego dawny, sąsiad zły.
Ów z pacholęciem swoim wraz
oraz z małżonką, pełną cnót —
Wyruszył w ciemne głębie puszczy
i pokutnicze życie wiódł.
Zrodzony w mieście jego syn,
wyrastał w czarnym owym lesie:
Na męża wybrał go mój duch —
narzeczon mi — Satyavan zwie się.

NARADA.

O biada — biada! Wielki błąd
Savitri czyni tu świetlana — —

Ach, nieświadoma! że więc tak
wybrała cnego Satyavana.
(Że prawdę mówił ojciec król,
że matka jego z prawdy znana —
Przetoż braminów był to sąd,
iż nosi imię Satyavana⁷.
Przytem, że konie lubił on —
i sztuczne stada lepił z gliny —

Cudnie je maszcząc w barwy pstre —
Czitrasva⁸ nazwań z tej przyczyny).

ASVAPATI.

A zatem czy szlachetny ów —
czy panny godzien jest młodzieniec,
Czy jest cierpliwy, chrobry, cny —
Satyavan — ojca ulubieniec?

NARADA.

Promienny, jako Vivasvat,
jak Brihaspati — pełny chwały,
Jako Mahendra mężny jest,
jak sama Ziemia wytrzymały.

ASVAPATI.

Czy szczodry jest królewicz ten?
czy prawdomówny, czysty, zbożny?
Czy jest foremny, zręczny — mów —
a na wejrzenie ochędożny?

⁷ Satyavan — znaczy prawdomówny, prawdziwy.

⁸ Czitrasva — pstry koń.